ROK II STYCZEŃ 1934 R. Nr. 1

MŁODY POLAK ZAGRANICĄ

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „POLACY ZAGRANICĄ"

O zjazd Młodzieży Polskiej z Zagranicy

Rozproszone po całym świecie, zdala od Macierzy, w warunkach często niesprzyjających zachowaniu polskości, wyrasta młode pokolenie Polaków, którego charakter, zwartość organizacyjna oraz poczucie narodowe będą stanowić o ciągłości pracy na wychodźtwie. W codziennej walce o zachowanie polskości, młodzież nasza z zagranicy, narażona często na ataki rozbujałych po wojnie nacjonalizmów już przy stawianiu pierwszych kroków w życiu, zmaga się z olbrzymiemi trudnościami i daje dowód swej niezłomnej woli należenia do wielkiego Narodu Polskiego.

W miesiącach letnich roku bieżącego odbędzie się II Zjazd Polaków z Zagranicy, na którym ma nastąpić przekształcenie Rady Organizacyjnej na Światowy Związek Polaków. Ze wszystkich stron świata zjadą delegaci, reprezentujący Polonję zagraniczną; wśród nich nie powinno zabraknąć przedstawicieli młodzieży akademickiej, robotniczej, wiejskiej, szkół zawodowych i średnich.



Młoda lotniczka polska z Kanady p. Wanda Brodowiczówna.

Dowodem jak wielką wagę przywiązują do zagadnienia młodzieży nasze czynniki państwowe i społeczne jest przemówienie powitalne, wygłoszone w pierwszym dniu obrad 5-go Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przez dyr. Departamentu Konsularnego M.S.Z.,

Wiktora Tomira Drymmera, z którego przytaczamy 2 momenty, dotyczące młodzieży:

„We wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego i narodowego stoimy w pełni twórczej podstawowej pracy. Na pokolenie nasze padło wielkie i ciężkie zadanie stworzenia odpowiednich form życia państwowego i społecznego. „Tworzymy ramy, w których rozwijać się będą nasi następcy — młodzież, wychowana już w atmosferze Polski Niepodległej".

Następnie, omawiając stojące przed Zjazdem zadania, wielki przyjaciel młodzieży podkreślił rolę i znaczenie polskiej młodzieży zagranicą.

„Rozważając oczekujące Zjazd zadania, nie mogę traktować ich inaczej, jak z myślą o dalszej przyszłości wychodźtwa polskiego. Fundament przyszłości wychodźtwa widzę w młodzieży. Nie w innym celu władze państwowe udzielają moralnej pomocy poczynaniom panów, jak dlatego, aby polska młodzież zagraniczna znalazła gotowe formy rozwoju i nie potrzebowała tracić swych najdroższych sił na budowanie od nowa. Dajmy młodzieży gotowy i trwale zmontowany warsztat pracy i niechaj ona nas potem zastąpi, posuwając dalej dzieło krzepnięcia szeregów polskich zagranicą".

Młodzież polską cechuje dojrzałość obywatelska mimo, że czasem brak jej lat, nauki i rutyny w pracy zawodowej. Jej doświadczenie, chęć budowy nowych form życia i zapał do pracy twórczej upoważniają ją do zabierania głosu w sprawach ogólno-narodowych i ogólno-państwowych. Dlatego rzucamy hasło: Młodzież polska z zagranicy musi się spotkać na Kongresie, któryby się odbył równocześnie z II Zjazdem Polaków z Zagranicy pod jego protektoratem i w jego ramach. Na kongresie młodzież wypowie, jakie są jej potrzeby, braki, poglądy, a uchwały i rozolucje kongresu, jako odzwierciedlenie duszy młodego pokolenia polskiego zagranicą powinny być dołączone do tekstu uchwał Zjazdu starszego społeczeństwa. Tutaj nawiążą się serdeczne nici pomiędzy wysłannikami dalekich od siebie ośrodków, nastąpi wzajemne poznanie młodych z Ameryki, Francji, Chin i Brazylji i zarazem młodzież znajdzie w starszem społeczeństwie duchowych przewodników i oddanych przyjaciół.

Kongres winien wykraczać daleko poza ramy zwykłych zjazdów, umożliwiając przez zaproszenie do współudziału w obradach przedstawicieli organizacyj młodzieżowych w kraju bliższe zetknięcie się młodego pokolenia w kraju z młodą Polonją zagraniczną.

Kto powinien zająć się zwołaniem Kongresu?

Czynnikiem powołanym do tego jest niewątpliwie Koło Opieki nad Młodzieżą przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, które ma najlepsze warunki na techniczne przygotowanie kongresu.

Kongres młodzieży polskiej z zagranicy winien wyłonić z siebie naczelną reprezentację polskiej młodzieży z całego świata, którego wydział wykonawczy z siedzibą w Warszawie, w postaci przekształconego Koła Opieki, wszedłby w skład Światowego Związku Polaków, jako jeden z jego organów.

Skreśliwszy tych kilka uwag w sprawie Kongresu, oczekujemy głosów czytelników i współpracowników „Młodego Polaka Zagranicą", którzyby na jego łamach zechcieli wziąć udział w dyskusji, mającej na celu wszechstronne omówienie i oświetlenie tej sprawy przez samą młodzież. Głębokiego zastanowienia wymagają zwłaszcza strony ideologiczna i organizacyjna Kongresu.

Jesteśmy młodzi, nasza energja każe nam się podejmować rzeczy wielkich, trudnych do wykonania, nasz głęboki instynkt społeczny popycha nas do łączenia się w organizacje, pożyteczne dla pracy na rzecz Narodu Polskiego jak też i dla pracy samowychowawczej. Nie wolno nam opuszczać rąk, sami musimy kształtować naszą przyszłość!

FRYDERYK KULLESCHITZ.

6-ta Konwencja Zw. Studentów Pol. w Ameryce

Dnia 27 i 28 grudnia ub. r. odbyła się w Pittsburghu 6-ta doroczna Konwencja Związ. Studentów Pol. w Ameryce. Konwencja przyczyniła się do zorganizowania pozostałych okręgów — nowojorskiego i pittsburghskiego oraz zaprowadziła pewne zmiany w statucie organizacji. Wśród uchwał konwencji na uwagę zasługują wnioski w sprawie zacieśnienia współpracy z Polską, w szczególności z Kołem Opieki nad Młodzieżą przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, w sprawie współpracy z University Friends of Poland, z organizacjami ideowemi i klubami szkół średnich.

Równocześnie uchwalono wziąć liczny udział w Zjeździe Polaków z zagranicy, co stoi w związku z naszym projektem, poruszonym w artykule wstępnym.

Prezesem „Polish Students Association" wybrano jednomyślnie kol. Grochala z Pittsburgh'a, który nadesłał na ręce Kuratora Koła Opieki, p. dyr. Wiktora Tomira Drymmera, depeszę o następującej treści:

6-ta Konwencja P.S.A. w liczbie 66 delegatów przyjęła z entuzjazmem życzenia i dziękuje za troskliwą życzliwość Pana Kuratora. Jako odpowiedzialni kierownicy młodego wychodźtwa jesteśmy jednomyślni w wysiłku ugruntowania mocarstwowego znaczenia Polski w świecie. Wodzowi młodych cześć!

Obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad 6-tej Konwencji P. S. A., zamieścimy w następnym numerze, po powrocie delegatów Koła Opieki na zjazd w Pitts burgh'u, kolegów Jerzego Ponikowskiego i Jana Scazighino.

Piszcie do „Młodego Polaka Zagranicą".

TADEUSZ KĘDZIERSKI
(Francja)

Możliwości współpracy między młodzieżą polską zagranicą a młodzieżą w kraju

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy rzuciła hasło zbratania wszystkich Polaków na świecie pod sztandarem Swiatowego Związku Polaków. Wielka ta idea, zdawałoby się będąca nader trudną do zrealizowania, jest już bliską urzeczywistnienia. Oto bowiem znaleźli się ludzie trzeźwo myślący, którzy zrozumieli, że mało jest nawiązać z Macierzą jedynie łączność kulturalno-oświatową, łączność duchową Polaków, rozsianych po całym świecie, ale, że pełny wyraz łączności z krajem nastąpi z chwilą, gdy można będzie mówić o wszechstronnej i racjonalnej współpracy między polskiemi ośrodkami emigracyjnemi a Polską.

To też byłoby wskazane, aby młodzież w kraju nawiązała stosunki z młodzieżą polską z zagranicy. Ta wielka idea musi przyświecać ogółowi młodzieży polskiej, rozsianej po całym świecie.

A musimy stwierdzić, że dotąd w tym kierunku zrobiono niewiele. Głos publiczny w tej sprawie pełen był zawsze ogólników i ładnie brzmiących frazesów. Nie podano żadnych konkretnych metod tej współpracy. Społeczeństwo dzisiejsze, zmęczone walką z kryzysem nie jest zdolne do ogarnięcia wszystkich placówek frontu, ono jedynie może przygotować dla nas młodych odpowiedni grunt, na którym sztandar pracy podniesiemy my młodzi, my — wychowani w kraju, skąd wynosimy odpowiedni zasób kultury, wiedzy, aby na obczyźnie jąć się planowej pracy. Tymczasem możemy zakreślić program nasz na najbliższy etap jako nawiązanie łączności między młodzieżą w kraju, a młodzieżą na obczyźnie. Według mnie, praca ta powinna polegać na dokładnem poznaniu się dzisiejszej młodzieży ze sobą i nawiązaniu ścisłego kontaktu. Czas i przestrzeń nie powinny istnieć jako przeszkoda.

Otóż to dokładne poznanie się na tem ma polegać, aby solidnie, poważnie, gruntownie i szczerze powierzać sobie swe myśli. Drogą korespondencji młodzi muszą wszystko o sobie wiedzieć, jak wygląda zwykły dzień ich życia i dzień świąteczny. Chodziłoby o to, aby młodzież polska w Macierzy dokładnie zapoznała się z bytowaniem młodzieży polskiej w poszczególnych ośrodkach emigracyjnych i naodwrót. W ten sposób dadzą wyraz swoim dążeniom i zejdą się napewno na wspólnej platformie. Bo zacieśnienie uczuć może nastąpić tylko u ludzi, którzy dobrze się znają i mają wspólne interesy.

Po pewnym czasie nastąpi bliższe zapoznanie się młodzieży różnych grup, rozrzuconej po wszystkich zakątkach świata. Teraz możnaby było przystąpić do drugiego etapu. Po zapoznaniu się nastąpiłaby wymiana myśli. Tu należałoby stworzyć już *specjalny organ,* który służyłby *bezpośredniej wymianie myśli pomiędzy poszczególnemi odłamami młodzieży polskiej, żyjącej w rozproszeniu.* Najlepsze warunki do odegrania roli tego organu ma po *zwiększeniu formatu, objętości i nakładu oraz przekształceniu z miesięcznika na dwutygodnik*

„Młody Polak Zagranicą”. Chodziłoby o to, aby *na obczyźnie wytworzyć typ Polaka, któryby myślał temi samemi kategorjami co Polak w ojczyźnie*, którymby władnęły te same uczucia, dla któregoby przyświecały te same dążenia i cele. A więc wymiana myśli miałaby polegać na tem, że przedewszystkiem czynilibyśmy wymianę wydawnictw, uchwał zjazdów, Kongresów, wymianę programów i t. p. Należałoby omawiać najciekawsze i najnowsze wydawnictwa książkowe, niektóre obowiązkowo przeczytać i przeprowadzić nad niemi dyskusję. W wymianie dorobku myśli, idei wychowawczych osiągnęlibyśmy pośrednio poprzedni cel: wymianę myśli.

Ale musielibyśmy pamiętać jeszcze o tem, że zamierzenia nasze, zdążające w tym kierunku, aby zachować tradycję polską na wychodźtwie, przywiązanie do wiary ojców, pielęgnowanie mowy ojczystej, że zamierzenia te nie uratują miljonów od wynarodowienia. Musielibyśmy przejść jeszcze do następnego etapu — wymiany ludzi. Dobrze byłoby, gdyby np. Polak amerykański lub francuski przyjeżdżali na rok lub dwa lata do kraju, w celu pogłębienia swych studjów i zapoznania się z literaturą i kulturą ojczystą. Możnaby tak samo zrealizować wymianę pomiędzy rodzicami, gwarantującą taką samą opiekę czy to danemu chłopcu, czy dziewczynce, jakąby mieli we własnej rodzinie. Tu nastąpiłoby już dokładniejsze zapoznanie się; dokładniejsze zadzierzgnięcie wspólnych węzłów, a tem samem prawdziwe porozumienie w przyszłości, jeżeli chodzi o wspólny wszystkim Polakom cel.

Niedocenianie wycieczek jest również błędem nie do darowania. Wycieczki są konieczne, zważywszy, że niemasz miłości ojczyzny bez poznania własnej kolebki. Należałoby dążyć do tego, aby żadna większa uroczystość czy to polityczna, czy narodowa, żaden obchód nie odbył się bez udziału delegacji z zagranicy i naodwrót.

Oto pokrótce przedstawiłem program pracy na wychodźtwie. Reasumując to co powiedziałem, współpraca młodzieży wychodźczej z polską młodzieżą da się zrealizować przez wzajemne poznanie się za pośrednictwem wymiany myśli przy pomocy pism, przez posiadanie własnego organu młodzieży polskiej zagranicą, przez wymianę ludzi, wycieczki oraz delegacje na Kongresy, Zjazdy i t. p. młodzieży w Macierzy.

Polska prasa akademicka

Prasa akademicka w Polsce daje jeden z najbardziej interesujących obrazów na prasę polską w ogólności. Wzrastająca aktywność życia studenckiego od czasu odzyskania niepodległości sama przez się spowodowała nadzwyczajny rozwój organizacyj studenckich, zbudowanych na takich zasadach, jak ideowość, samopomoc i nauka, spowodowała wydawanie wielkiej liczby czasopism (około 50), czytanych we wszystkich centrach życia studenckiego.

Jest rzeczą interesującą, że ostatnie pięć lat wprowadziło dużą zmianę w wyborze tematów artykułów, pisanych przez studentów.

Rok po roku zainteresowania studentów rozszerzały się z problemów czysto akademickich na

zagadnienia gospodarcze, socjalne i narodowościowe.

Podstawowe problemy, jak najlepsza forma rządzenia, ustosunkowanie się panstwa do narodu, duchowieństwa i religji są poruszane w pismach studenckich. To nowe nastawienie zawdzięcza swe powstanie zmianie ideałów organizacyj studenckich. Współczesny kryzys gospodarczy i trudności nim wywołane oraz całkowite niezrozumienie między starą poprzednią generacją a młodzieżą, spowodowała obecnie zainteresowanie się ruchem politycznym i socjalnym, przebijające się w formie organizacyj o charakterze czysto politycznym. Ten nowy ruch zmierza do wypracowania własnych koncepcyj najlepszej formy rządzenia i innych ideałów.

Obecnie chcemy się zająć omówieniem najważniejszych czasopism studenckich.

Wymieniamy organy grupy konserwatywnej, które reprezentują „Polski Akademik" (Warszawa) i „Awangarda" (Poznań. Tematami poruszanemi w tych dwóch czasopismach są głównie kwestje żydowskie.

Organizacja „Legjon Młodych" skupiająca studentów, zwolenników obecnego rządu Marszalka Piłsudskiego, wydaje rozpowszechniony tygodnik „Państwo Pracy". Artykuły tego pisma inspirują takie ideały: praca dla państwa, która winna być oparta na świecie pracy, walka z liberalizmem gospodarczym i politycznym.

Czasopisma Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej „Życie Akademickie" (Warszawa), wydawane przedtem jako dwutygodnik, „Zarzewie" (Kraków) i „Przemiany" (Poznań) są w całości poświęcone problemom socjalnym i politycznym, jak syndykalizmowi polskiemu opartemu na teorji Sorela, forma rządów oparta na trade - union'ach, równość spoleczna itd.

Prasa socjalistyczna jest reprezentowana przez „Pochodnię" (Warszawa).

Bardzo ciekawe są pisma katolickich organizacyj studenckich: „Nurty" (Lublin) i „Pax" (Warszawa), które interesują się przeważnie zagadnieniami z zakresu etyki.

Na równi z wszystkiemi wyżej wymienionemi organizacjami akademickiemi, wydającemi czasopisma poświęcone wyłącznie propagowaniu idei, konieczną rzeczą okazało się wydawanie pisma, zajmującego się sprawami interesującemi wyłącznie studentów. Obecnie istnieje takie pismo, tygodnik „Dekada", najważniejsze i najpoczytniejsze pismo akademickie, wydawane w nakładzie około dziesięciu tysięcy egzemplarzy. „Dekada" daje swym czytelnikom naj bardziej kompletny obraz życia polskich studentów w Polsce.

Związek studentów prawa w Polsce wydaje miesięcznik „Prawo" (Warszawa).

Przy omawianiu prasy akademickiej nie można pominąć milczeniem czasopisma „La Tribune des Jeunes", ukazującego się jako dwutygodnik w językach francuskim i niemieckim, który jest jedynem międzynarodowem pismem studenckiem.

Tak wszyscy, którzy chcą poznać dokładnie życie akademickie w Polsce, muszą zaznajomić się z polską prasą studencką.

Nadsyłajcie do „Młodego Polaka Zagranicą" artykuły, fotografje, sprawozdania.

Akademickie ugrupowania literackie w Polsce

Akademickie ugrupowania literackie w Polsce mają swoją świetnią tradycję. Już w 1918 r. w okresie odrodzenia się Polski grupa młodych poetów zorganizowała związek, zwany Picadorem, którego nazwa pochodzi od kawiarni warszawskiej, w której poeci debjutowali przed publicznością.

Grupowali się oni około czasopisma literackiego „Pro Arte", wydawanego przy Uniwersytecie Warszawskim. Grupa ta później nazwała się grupą „Skamandra" i wydawała pismo literackie pod tym tytułem. Poeci tego zrzeszenia tworzą obecnie Parnas polskiej poezji.

Debjutujący poeci zjednoczyli się w związku w celu publikowania później czasopism i wzajemnego krytykowania dzieł literackich, gdyż nie byli dopuszczeni do ogłoszenia drukiem swych utworów na łamach oficjalnych organów literackich. Zjednoczyli się oni, by wspólnym wysiłkiem poziom artystyczny i ich stosunek do uznanej sztuki był identyczny. Grupa bardzo zwarta na początku, uległa rozbiciu, gdyż jej członkowie wypracowali sobie własne indywidualne drogi literackie, jednakże wpływ grupy zaznaczył wyraźnie piętno na ich twórczości.

Wszystkie te grupy literackie mają zasługę w kierunku podniesienia poziomu życia akademickiego przez zwrócenie uwagi studentów na sztukę, zbliżenie do sztuki i ułatwienie pierwszego kroku przyszłych sław.

W ciągu ubiegłych pięciu lat wybiła się działalność dwóch związków literackich: „Kadry" i „Kwadrygi".

Program „Kadry" był przeważnie teoretyczny, propagował artystyczny regionalizm, zwracał uwagę na wieśniaka, walczył przeciwko nadmiarowi motywów urbanistycznych w poezji, podkreślał konieczność zespolenia literatury z życiem i znaczenie literatury w konstrukcji państwa. Poszczególni, młodzi zdolni poeci grupowali się około pisma literackiego „Kadra", wydawanego przez tę grupę.

Związek poetów „Kwadryga" został powołany do życia przez poetów, gdy byli jeszcze uczniami. Opiera się na nadestetyźmie głosi sztukę społeczną, hasła i i ideologję przewrotu społecznego. W krótkim czasie członkowie tego zrzeszenia opuścili nadmiar idealności i przystąpili do pracy nad czystą poezją, często ukoronowaną ciekawemi rezultatami.

Dawni członkowie „Kwadrygi" bardzo różniący się między sobą, obecnie dojrzali poeci, byli między najmłodszemi uznani przez krytykę jako nowa generacja poetów.

Obecnie jedną z najbardziej interesujących literackich grup jest zrzeszenie skupiające dokoła „Żagarów" młodzież artystyczną Wilna. Grupa ta z początku redagowała „Żagary" dodatek literacki jednego z dzienników wileńskich a następnie „Piony". Ich śmiałość i nowość ideologji spowodowała nie tylko żywe zainteresowanie, ale i wywarcie wpływu na nastawienie względem sztuki młodzieży artystycznej całej Polski.

Podkreślają oni wyższość umysłu nad uczuciem i w konsekwencji objektywizm w liryce przed subjektywizmem, w ich opinji literatura faktów winna być wyżej od opisu uczuć, reportaż nad psychologiczną nowelą. Są oni następca-

mi Brzozowskiego, największego polskiego krytyka i filozofa kultury na początku XX wieku, chcą zjednoczyć literaturę z wytwórczością i pracą ludzką w przeciwieństwie do literatury drobnomieszczańskiej z momentem erotyki, wprowadzanym jedynie ze względu na poczytność. Charakterystyczną cechą tej grupy jest ich zdecydowana postawa w stosunku do problemów socjalnych i politycznych. Obecnie wydaje ona własne niezależne pismo „Żagary".

Z innych grup młodzieży literackiej należy wymienić „Prometidion", wydający „Prom" w Poznaniu i zrzeszenie młodych poetów, grupujące się koło miesięcznika literackiego i społecznego „Trybuna" w Lublinie.

W Warszawie rozwija działalność Klub artystyczny „S". Ideologiczne podstawy tej grupy są zupełnie inne od omówionych. „S" nie daje jednolitej podstawy artystycznej zgrupowanych najmłodszych reprezentantów poezji, prozy i muzyki w Warszawie. Dąży do rozwijania kultury artystycznej wśród członków za pomocą dyskusji i lektur prowadzonych przez wybitnych reprezentantów sztuki, dalej — stara się obudzić zainteresowanie dla sztuki i wyrobić kulturę artystyczną wśród akademików. Jest to jedyna zewnętrzna placówka akademicka w Warszawie, poświęcona propagowaniu sztuki i zbliżeniu studentów do sztuki.

Takie są ogólne linje rozwoju życia literackiego wśród polskich studentów.

Związek Studentów Polaków w Stanach Zjednoczonych

Akcja zorganizowania w jedno potężne stowarzyszenie licznych klubów studentów polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki była parę razy zapoczątkowana przed rokiem 1928, ale z małem powodzeniem. W r. 1928 jednak, przez szczęśliwy zbieg okoliczności zdobyło się na to parę klubów uniwersyteckich, z pomiędzy których na specjalną pochwałę zasługują kluby z Chicago, Bostonu, Milwaukee i organizacja „Sarmatia". Z ich inicjatywy zwołany był zjazd wszystkich znanych ugrupowań studenckich na grudzień 1928 r. w Kolegjum Związkowem w Cambridge Springs, Pensylvania. Zjazd ten, bardzo znamienny, pełen był sprzecznych poglądów studenckich, rozgorzałych dyskusyj i debat nad tematem, który do dziś dnia nie zatracił swej jawnej problematyczności, mianowicie: „W jakim stopniu jesteśmy Amerykanami, a w jakim Polakami". Wielkiej liczbie z obecnych ideał propagowania kultury polskiej (w Ameryce) wcale się nie podobał. Sprzeciw ten w wysokim stopniu pochodził z tego prostego powodu, że słowo „Propaganda" ma w Ameryce bardzo ujemne znaczenie. Słowo to natychmiast wywołuje uczucia związane z takiemi wyrażeniami jak „propaganda komunistyczna", „niemiecka propaganda wojenna" i t. p. Do pewnego stopnia trudność ta rozwiązana została przez statut nowej organizacji, który nawoływując do obywatelskiej wierności względem Stanów Zjednoczonych wspomniał jednak o wzmocnieniu poczucia więzów, które nas łączą z za-

sobem kulturalnym, jaki jest reprezentowany w literaturze, sztuce i historji polskiej. Słusznie też nadmieniono w licznych rezolucjach, iż byłoby rzeczą prawdziwie zbrodniczą zaniedbać te różne wartości kulturalne, które mogłyby się tyle przyczynić do nadania życiu naszemu większego znaczenia i które moglibyśmy w naszej roli pośredników przedstawić światu amerykańskiemu.

Ażeby pomóc stowarzyszeniu w realizowaniu tych celów postanowiono założyć miesięcznik, pod nazwą „Polish Student", który miał pouczyć studentów polsko-amerykańskich o Polsce przeszłej i teraźniejszej i pośredniczyć w wymianie wiadomości o czynnościach różnych klubów. Jan Węgrzyn (Chicago) wybrany był prezesem stowarzyszenia, a Janina Palczyńska (Chicago) redaktorką „Polish Student". Administracja wzięła się do pracy z prawdziwym zapałem i osiągnęła parę konkretnych rezultatów.

Jednym z najważniejszych wyników było zorganizowanie dwumiesięcznej wycieczki do Polski. Około 30 osób wzięło udzial i zapoznało się, dosyć powierzchownie, jednak przekonywująco, z bogactwem historji i kultury polskiej. „Polish Student" stał na bardzo wysokim poziomie i zawierał artykuły takich osobistości jak prof. Noyes (California University), d-ra Wells, sławnego tłumacza polsko - angielskiego, prof. Dyboskiego i innych.

Pod energicznem kierownictwem prezesa Węgrzyna, stowarzyszenie rozwijało się bardzo dobrze. Pod kierownictwem jego, nie mniej utalentowanego następcy Józefa Anuszkiewicza (Cleveland), stowarzyszenie zrobiło bardzo mało postępów. Było to z dwóch powodów, przesilenia gospodarczego, które dopiero w tych czasach dawalo się odczuwać i z braku zcentralizowania różnych funkcyj stowarzyszenia (dyrekcja była w Cleveland, redakcja „Polish Student" w Detroit, a największa ilość członków w Chicago). W dodatku „Polish Student" finansowo oslabł i z trudnością się utrzymywał.

Cała sytuacja zmienila się jednak w grudniu 1932 r. w Chicago. Prezesem byl wybrany Tadeusz Trzyna (Chicago) zgodnie z reformą stowarzyszenia, która postanowiła, że odtąd stowarzyszenie zcentralizowane będzie w Chicago i będzie tam miało swoje własne biuro. Z drugiej strony jednak ustanowione były biura okręgowe, które podlegałyby bezpośrednio zarządowi centralnemu. „Polish Student" byl zlikwidowany a miejsce jego zajęło skromniejsze „Polish Student Bulletin" pod redakcją Franciszka Milanowskiego (Chicago).

Nie można w tem miejscu pominąć zaslug, jakie położył p. Konsuł R. Rathaus, który pomógl w wystaraniu się o pięć stypendjów dła członków stowarzyszenia, przebywających w Polsce i w ten sposób przyczynił się do wzmocnienia nici, wiążących różne kluby z organizacją centralną.

Wymieniając zasługi różnych osób, nie można też pominąć kol. kol. Wolsan, Walczykówny i Królówny, które od czasu zorganizowania stowarzyszenia poświęciły wiele energji i czasu, ażeby pomóc w rozroście P.S.A.

Obecnie stowarzyszenie nie osiągnęło jeszcze swojej skrystalizowanej formy, ale przy współpracy życzliwych Polaków z kraju ojczystego można liczyć na to, że P.S.A. stanie się ogniwem, łączącem studentów polskich z Ameryki z Macierzą.

Henryk J. Węgrocki

(Stany Zjednoczone)

Wrażenia Polaka-Amerykanina z Torunia

W czasie, kiedy Stany Zjednoczone święciły setną rocznicę założenia miasta Chicago urządzeniem wielkiej wystawy światowej, będącej ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki, Polska skromnie obchodziła 700-letnią rocznicę powstania miasta Torunia. Skromnie, bo nie wybudowano nic specjalnego, aby upamiętnić tą wielką rocznicę. Bo i poco? Wystarczyło przecież tylko zobaczyć to miasto, obfitujące w niezmierne bogactwa zabytków, dostępnych dla wszystkich zwiedzających.

Zawitawszy poraz pierwszy do Torunia podczas wakacyj zdumiałem się na widok tylu przepysznych pamiątek historycznych — bardziej majestatycznych swoją starożytnością mojem zdaniem, niż Kraków. Tyle zabytków, zachowanych świetnie, przez tak wiele wieków! Poprostu cud, w jaki sposób miasto to, przechodzące wiele walk i oblężeń, na wyliczenie których nie starczyłoby miejca, zdołało tak świetnie utrzymać swój właściwy charakter. Możemy tu oglądać liczne pomniki, będące wyrazem żywotności narodu polskiego, której stwierdzenie znajdujemy nietylko w spleśniałych książkach, ale i w licznych pozostałych budowlach i ruinach. Chodząc ulicami, obserwowałem to jedyne w swoim rodzaju miasto, tętniące nowoczesnem życiem, — gdzie tramwaje i ludzie mijają ciasne bramy średniowieczne, stare kościoły, mury i wieże. Wspaniały ratusz, który stanowi jakby serce średniowiecznego Torunia i masa innych budowli, nasunęły mi wspomnienia dalekiego miasta Bozeman w stanie Montana, otoczonego staremi górami, gdzie przebywałem jakiś czas na studjach.

I okolice Torunia obfitują w liczne pamiątki. Szczególną uwagę zwracają na siebie ruiny zamku dybowskiego, leżące po drugiej strony Wisły. Był to kiedyś zamek warowny, zbudowany po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem; zbudował go około 1425 r. Król Władysław Jagiełło w tym celu, aby przypominał sąsiadowi krzyżackiemu potęgę Polski. Gościł w nim Kazimierz Jagiellończyk w 1451 r. Jeżeli Polska w roku 1466 pokojem toruńskim odzyskała Pomorze, to w znacznej mierze jest to zasługą ofiarności mieszczan Torunia. Miasto to wydało przeszło 100.000 grzywien na wojnę, co było sumą, jak na owe czasy, ogromną. Zamek Dybów uległ zniszczeniu w pierwszej wojnie ze Szwedami w 1629 r. Jednakowoż dolna część tego zamku zachowała się jeszcze w dobrym stanie. Mocne ściany budowane z czerwonych cegieł, mają miejscami przeszło dwa metry grubości.

Słusznie szczyci się Toruń faktem, że jest kolebką wielkiego męża Mikołaja Kopernika, który tu właśnie się urodził. Nigdy nie przypuszczałem, kiedy o nim czytałem w szkole średniej w Ameryce, że kiedykolwiek będę oglądał nietylko samo miasto, ale i ulice i dom, w którym Kopernik się urodził. Jak wiadomo nietylko urodził się wielki nasz astronom na ojczystej ziemi, ależ wyższe studja również pobierał na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Na podstawie jego nieśmiertelnego dzieła „O obrotach ciał niebieskich" robili dalsze odkrycia Kepler, Newton i inni. W ratuszu widziałem pierwsze wydanie tego słynnego dzieła.

Oczywiście, głębokie wrażenia,

jakie odniosłem z pobytu w Toruniu, trudno określić nawet poczęści w tak krótkim artykule. To jedno wszakże chciałbym na zakończenie powiedzieć, że po zwiedzeniu tego miasta daleko lepiej zrozumiałem nasze prawa do Pomorza. Miłe i pożyteczne wspomnienia z Torunia należą do najlepszych, jakie wyniosłem z moich wędrówek po Polsce.

Florjan Lewno (St. Zjedn.)

Helena Sadowska
(Stany Zjednoczone)

Z życia studentów amerykańskich

Ośrodkami życia towarzyskiego studentów amerykańskich są kluby: „fraternities" — wyłącznie męskie i „sororities", grupujące studentki. Są to organizacje zamknięte, członkowie są przyjmowani w ograniczonej liczbie, tylko za zaproszeniami. Zaproszenia te otrzymują studenci pierwszego roku, gdy wyróżnią się w jakiś sposób, wybiją się w pewnej gałęzi sportu, w nauce, sztuce dramatycznej. Naturalnie istnieje cała gradacja tych klubów, cieszących się większem lub mniejszem poważaniem u młodzieży uniwersyteckiej, do których przyjęcie na członków jest niezmiernie trudne i wymaga specjalnie wyrobionych stosunków.

Po przyjęciu do „fraternity" lub „sorority" student jest przez jakiś czas kandydatem („pledge") i dopiero po ukończeniu okresu próbnego uzyskuje pełne prawa członkowskie. Na większych uniwersytetach, jak „Northwestern University" lub „University of Chicago", kluby te mają swoje pensjonaty, nierzadko luksusowo urządzone, gdzie członkowie mieszkają podczas roku szkolnego

„Fraternities" i „sororities" mają przedewszystkiem na celu wyrobienie współżycia między kolegami. Urządzają one często pogadanki, herbatki, przyjęcia, dancingi — wytwarzając w ten sposób daleko posuniętą atmosferę koleżeństwa.

Oprócz tych klubów o charakterze wyłącznie towarzyskim, istnieją na poszczególnych wydziałach specjalne kluby naukowe, zajmujące się zagadnieniami z zakresu prac danego fakultetu. Równolegle z klubami naukowemi istnieją kluby dyskusyjne. Na zebraniach tych klubów młodzież amerykańska dyskutuje na tematy aktualne i specjalnie interesujące studentów.

Polska młodzież studencka grupuje się w klubach obejmujących nietylko jeden uniwersytet, ale których terenem jest czasem nawet kilka szkół wyższych. Zasadniczy cel tych klubów jest kulturalno - oświatowy: pielęgnowanie języka polskiego i polskiej kultury.

Kluby te tworzą wspólną organizację: Polish Student's Association of America, której centrala mieści się obecnie w Chicago. P. S. A. dzieli się na trzy okręgi: w Chicago, Nowym Jorku i Pitsburgu, obejmujące około 50 stowarzyszeń. Związek ten jest najsilniejszą polską organizacją studencką w Ameryce, prowadzącą prace w kierunku skonsolidowania młodzieży akademickiej wszystkich polskich zrzeszeń w Stanach Zjednoczonych.

Niektóre kluby polskie mają charakter specjalny, jak np. kluby literackie, należące do Związku Kół Literackich w Ameryce. Towarzystwa te urządzają wieczory literackie, obchody narodowe, przedstawienia teatralne w języku polskim. W stosunku do ogółu wychodźtwa spełniają one poważną rolę krzewienia ducha i kultury polskiej.

Pamiętajcie o II-gim, walnym Zjeździe Polaków z Zagranicy.

Kronika krajowa

Koło Opieki nad Młodzieżą przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

W związku z rozszerzeniem działalności Koła Opieki nad Młodzieżą został zmieniony skład Zarządu Koła.

Do nowego Zarządu, którego Prezesem jest, jak już donosiliśmy — kol. Jerzy Ponikiewski, weszli kol. kol. Jan Grzywaczewski, Jan Scazighino — jako wiceprezesi, Fryderyk Kulleschitz, redaktor „Młodego Polaka Zagranicą" — sekretarz generalny, Leon Stachórski, Wacław Szuyski, Józef Jagiełło, Wacław Jatowt, Roman Choróbski, Zbigniew Piątkowski.

kontaktów z młodzieżą kanadyjską pochodzenia polskiego w Toronto i Montrealu.

Goście z Kanady.

Dnia 11 grudnia r. u. przyjechała do Polski wycieczka Studentów Polaków z Kanady, w składzie: pp. Górowski Jan, Taraska Piotr, i dr. Polec Edward z Winnipegu i Tomalski Stanisław z Toronto. Są oni przedstawicielami Zarządu nowopowstałego Koła Studentów Polaków w Winnipegu, organizacji młodzieży akademickiej polskiego pochodzenia w Kanadzie.



Goście z Kanady w „Pałacu Prasy"

Po reorganizacji, związanej z rozbudową terenu działalności, Koło przystępuje do nawiązywania kontaktów z młodzieżą polską robotniczą, wiejską i szkolną.

Wyjazd delegatów Koła Opieki nad Młodzieżą do Ameryki.

W połowie grudnia wyjechali do Stanów Zjednoczonych A.P., jako przedstawiciele Koła Opieki nad Młodzieżą na 6 Zjazd Związku Polskich Studentów w Ameryce: kol. Prezes — Jerzy Ponikiewski i kol. Wiceprezes — Jan Scazighino.

Równocześnie wyjechał do Kanady Wiceprezes Koła Opieki nad Młodzieżą — Jan Grzywaczewski, celem nawiązania

Goście zrobili jaknajdodatniejsze wrażenie na tych osobach i stowarzyszeniach, z któremi się zetknęli za pośrednictwem Koła Opieki, które opiekowało się z ramienia Rady Organizacyjnej P. z Z. wycieczką podczas jej pobytu w Polsce. Ogólną uwagę zwracała poprawna polszczyzna, którą posługiwali się swobodnie, pomimo, że są pokoleniem zrodzonem w Ameryce i studja odbywali w języku angielskim.

Koło Opieki umożliwiło gościom gruntowne zwiedzenie stolicy, zarówno ze strony zabytków historycznych, gmachów monumentalnych, muzeum, jak i ze strony rozrywkowej. W ciągu swego pobytu w Warszawie, złożyli koledzy z Kanady wizyty u p. Marszałka Wł. Raczkiewicza, prezesa Rady Orga-

nizacyjnej Polaków z Zagranicy, u p. Dyrektora Departamentu Konsularnego Wiktora Tomira Drymmera, u p. dyr. Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy — Stefana Lenartowicza, następnie byli podejmowani przez organizacje młodzieżowe „Legjon Młodych“ i „Straż Przednią“.

W Krakowie wycieczka była podejmowana przez oddział Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“.

W „Il. Kurjerze Codz.” ukazał się obszerny artykuł o Polakach w Kanadzie w związku z wizytą Wycieczki w „Pałacu Prasy“. Następnie Koledzy z Kanady udali się na 1-dniowy pobyt do Zakopanego, poczem wrócili do Warszawy, biorąc udział w choince urządzonej przez Radę Organizacyjną w gimnazjum im. Szachtmajerowej. Wieczorem tegoż dnia zostali zaproszeni na wieczór wigilijny do p. szefa Hełczyńskiego. Po spędzeniu okresu świątecznego w Warszawie, wyjechała wycieczka w dalszą podróż po Polsce, poczem udała się do Paryża i Hawru skąd statkiem „Ascania“ wyjechała w dniu 30 grudnia ub. r. do Halifaxu.

Koledzy z Kanady pozostawili najmilsze wspomnienie, dając swoją dzielną postawą, wyrobieniem organizacyjnem gwarancję, że polska młodzież akademicka w Kanadzie po zorganizowaniu się ma przed sobą świetną przyszłość.

Kronika zagraniczna

Nowe Zarządy polskich stowarzyszeń akademickich zagranicą.

Z nowym rokiem akademickim odbyły się w polskich stowarzyszeniach akademickich zagranicą wybory, w wyniku których prezesem Koła Studentów Polaków w Brukseli został kol. Koniuszewski Adam. Koła Akademickiego „Polonja“ — kol. Braciejewski Edmund, Zw. Akademików „Piast“ — kol. Affa Ludwik, Koła Studentów w Grenoble — kol. Żurowski Adam.

Nowoobranym prezesom i ich zarządom życzymy, aby wyniki ich tegorocznej pracy były jaknajbardziej owocne, wyrażając równocześnie nadzieję, że ścisła współpraca z Kołem Opieki w Warszawie będzie nadal utrzymana.

Francja

Walne Zebranie Stowarzyszenia Studentów Polaków w Paryżu.

Dnia 14 grudnia 1933 r. odbyło się w sali „Ogniska“, przy ulicy Lamande, Zwyczajne Walne Zebranie SSPP. Przewodniczył kol. Witold Wysyński; w prezydjum zasiedli kol.: Karwowski i Juszczuk, sekretarzowała kol. Marta Rajchman. Zebranie zaszczycił obecnością Vice prezes Koła Opieki w Paryżu Pan Konsul Generalny Dr. Karol Poznański.— Sprawozdanie z działalności zarządu zdawał, w zastępstwie nieobecnych w Paryżu kolegów A. Grosmana i Czajkowskiego, vice prezes Stowarzyszenia kol. Kazimierz Moczarski, który w „poetycznem exposé” — jak to mówią o jego przemówieniu w studenckim światku polskiego Paryża — dał rzut historyczny walki grupy studentów-państwowców o nowe podstawy ideologiczne i moralne Stowarzyszenia, oraz położył nacisk, między innemi, na pozytywne wyniki pracy akademickiej w dziedzinie propagandowej i emigracyjnej.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, dokonano wyborów nowych władz. Prezesem obrano jednogłośnie kol. inż. Tadeusza Cyga-Karpińskiego, członka Legjonu Młodych; w skład Zarządu weszli: kol. kol.: Janusz Srzednicki, Jerzy Przeździecki, Marta Rajchman, Ignacy Czajkowski, Wanda Bohdanowicz, Lutosławski, oraz Zdzisław Łancucki.

Prezesem Komisji Rewizyjnej obrano kol. Zwolińskiego oraz, jako członków, kolegów: Uchowicza i Moczarskiego; prokuratorem kolegę Jarkowskiego. Do Sądu weszli koledzy: Wędołowski, Guranowski, Winiarska, Miciołowska oraz Ptaszyński.

Nastrój zebrania był nadzwyczaj spokojny i rzeczowy.

Uchwalono jednogłośnie wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz do Premjera Jędrzejewicza, Marszałka Raczkiewicza i Dyrektora W. T. Drymmera. Jednocześnie postanowiono wystosować specjalne podziękowanie za opiekę i realne poparcie prac Stowarzyszenia do Koła Opieki nad Akademikiem Polskim we Francji, na ręce Pana Konsula Generalnego Dr. K. Poznańskiego.

*

Stowarzyszenie Studentów Polaków w Paryżu organizuje, w dniach 9 — 11 lutego, doroczny tradycyjny Zjazd Związku Stowarzyszeń Studentów Polaków we Francji. Program przewiduje m. in. uroczyste plenum, na którem będą obecni minister oświaty de Monzie,rektorzy wszystkich uczelni paryskich, przedstawiciele świata naukowego oraz akademickiego Paryża. Zjazd odbędzie się pod protektoratem Pana Ambasadora A. Chłapowskiego, Prezesa Koła Opieki nad Akademikiem Polskim we Francji.

Z okazji Zjazdu Stowarzyszenie Paryskie organizuje Polski Bal Akademicki oraz szereg imprez.

Kanada

W poprzednim numerze z radością donosiliśmy o zorganizowaniu w Winnipegu Koła Akademików Polskich, skupiającego 30 studentów. W drugiej połowie listopada r. b. odbyło się w Konsulacie R. P. w Winnipegu przyjęcie, wydane z okazji założenia Koła.

Przyjęcie zaszczycili swą obecnością: prezydent Uniwersytetu Manitoba — Mc. Leon z małżonką, prof. Allison z małżonką, prof. Kirkconnel, Konsul Król. Holandji — Van Riemsdyk z małżonką, prez. Dubieński z małżonka, dr. Rybak, dr. Sędzielak z małżonką, drowa Chasna.

Ponadto w przyjęciu wzięli udział: personel Konsulatu z p. Konsulem Pawlicą na czele oraz członkowie Koła.

W części koncertowej zostały wykonane wybitniejsze utwory muzyczne kompozytorów polskich.

Rumunja

Na dorocznem Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa Akademików Polskich „Ognisko“ w Czerniowcach wybrano nowy Wydział na rok akademicki 1933/34 w następującym składzie: Prezes — Urbański Kazimierz, Wiceprezes — Marczewski Zygmunt, Sekretarz—Czobaniuk Kazimierz, Skarbnik — Lor Fryderyk, bibljotekarz — Uhling Otmar, gospodarz — Fedorowicz Eugenjusz.

Nowy Wydział daje rękojmię, że „Ognisko“ będzie pracowało wydatnie na polu kulturalno-społecznem, trzymając się na uboczu od wszelkich zatargów politycznych, zgodnie z charakterem organizacji.

Węgry

Odczyt o „Korytarzu“ Pomorskim i Gdańsku.

Staraniem Sekcji Bałtyckiej Akademickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Polski w Budapeszcie odbył się tu 4.XII. r. ub. odczyt dr. Otto Schneidta o „Korytarzu” Pomorskim i Gdańsku. Prelegent w sposób gruntowny, opierając się na dziełach naukowych, dał rys historji Pomorza i Gdańska i ich stosunków z macierzą polską na przestrzeni ubiegłych wieków i aż do chwili obecnej. Mówca przedstawił dalej obecny stan prawny stosunków polsko - gdańskich, przechodząc z kolei do omówienia rozwoju Gdyni i jej ekonomiczno-handlowego znaczenia dla Polski. Na odczycie obecni byli: sekretarz Poselstwa Rz. P. Hr. dr. K. Mycielski, konsul Rz. P. dr. Z. Chełmicki, attaché prasowy Bar. R. Korsak.

Akademja „braterstwa polsko-węgierskiego“ w Wyższej Szkole Handlowej Żeńskiej w Budapeszcie.

Dnia 5.XII. ub. r. W gmachu król. Wyższ. Szkoły Handlowej Żeńskiej, odbyła się akademja, poświęcona braterstwu polsko-węgierskiemu. Na bardzo bogaty program uroczystości złożyły się występy chóralne słuchaczek szkoły, deklamacje i tańce narodowe. Serdeczne dłuższe przemówienie, poświęcone Polsce, wygłosił dyr. szkoły dr. Bakacs Istvan. Wśród przeszło 1000-nej rzeszy widzów zgromadzonych w wielkiej sali szkoły obecni byli m. in.: konsul R. P. dr. Z. Chełmicki, prałat hr. Wenckheim oraz paru wyższych wojskowych węgierskich. Akademja, trwająca około 3 i pół godziny była wyjątkowo interesującą i dobrze zorganizowaną.

Odczyt o kobietach polskich.

Z inicjatywy Sekcji Kobiecej Akademickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Polski, wygłosił w dniu 11.XII. ub. r. w Węgierskim Związku Narodowym hr. dr. K. Mycielski, attaché Poselstwa Rz. P. odczyt na temat „Kobiety w Walkach o Wolność Polski”. Na odczyt przybyło wielu węgierskich przyjaciół Polski z pośród starszego społeczeństwa oraz cały personel Poselstwa i Konsulatu. Obecni byli m. in.: konsul Rz. P. dr. Z. Chełmicki, kurator J. Tomczanyi, profesor uniwersytetu Lukinich, dyr.

Izby Handlowej Węgiersko-Polskiej dr. Antoni Steiner, dr. Okolicanyi, znany przyjaciel Polski oraz sekretarz generalny Związku Nar. Bela Liptay.

Stany Zjednoczone

Federacja Młodzieży Polsko-Amerykańskiej urządziła wzorem roku ubiegłego cykl odczytów naukowych, urozmaiconych programem lokalno-muzycznym.

Prelegentami byli wytrawni pedagodzy: ks. dr. A. Kłowo, rektor seminarjum polskiego w Orchard Lake, prof. Stanisław Gałązka, wysłannik Ministerstwa W. R. i O. P., prof. Stanisław Biernach i p. Rudolf Tarczyński, profesor literatury polskiej na uniwersytecie w Detroit.

Już sam dobór prelegentów zapewnił odczytom Federacji Młodzieży Polskiej duże powodzenie.

„Student Trail".

Federacja Młodzieży Polsko-Amerykańskiej w Detroit, zrzeszająca młodzież polskiego pochodzenia z uczelni wyższych przystąpiła do wydawania własnego czasopisma pod nazwą „Student Trail" (Ścieżka Studencka). W ten sposób zrealizowany został istniejący oddawna projekt stworzenia organu polskiej młodzieży w Detroit, mającego służyć sprawie polskiej. Wydaje się nam jednak, że akcja prasowa młodzieży polsko-amerykańskiej powinna być scentralizowana. Nowe pismo młodzieży w związku z trudnościami finansowemi „Polish Students Bulletin", organu P. S. A., nasuwa nam myśl, że cały wysiłek młodzieży w dziedzinie prasowej winien był pójść przedewszystkiem w kierunku utrzymania jednego, ogólnego i postawionego na wysokim poziomie pisma młodzieży. Dlatego też notując z całem uznaniem fakt ukazania się 1-go numeru „Student Trail", wyrażamy równocześnie przekonanie, że nowy Zarząd P. S. A., wybrany na 6-ej konwencji, podejmie odpowiednie kroki w tej sprawie.

Należy spodziewać się, że powstanie jedno centralne pismo, reprezentujące ogół młodzieży polsko-amerykańskiej, które będzie się ukazywać regularnie, co jest z punktu widzenia prestiżowego i organizacyjnego najważniejszym postulatem.



Studenci Polscy u grobu Kościuszki w Solurze w Szwajcarji

Szwajcarja

BERN. Powstałe tu w końcu listopada Polskie Koło Akademickie rozpoczęło żywą działalność, odbyły się dotąd 2 zebrania, na których omówiono program prac Koła, przyjęto statut oraz dokonano wyboru władz. 27 listopada r.ub. członkowie Koła wzięli udział w wycieczce na grób Kościuszki do Solury. W pierwszych dniach stycznia odbyła się gwiazdka, na którą Polskie Koło Akademickie zaprosiło osoby ze starsze-

go społeczeństwa z miejscowej kolonji polskiej.

Skład zarządu przedstawia się jak następuje: prezes — kol. Stefan Kentzer, sekretarz — kol. Anna Hanczakowska, skarbnik — kol. Leon Zaleski.

FRYBURG. W dniu 1 grudnia z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Piusa XI odbyła się na Uniwersytecie Fryburskim uroczystość, w której wzięła udział polska organizacja akademicka „Polonia", występując ze sztandarem. Staraniem Fryburskiej Grupy Przyjaciół Polski, przy pomocy członków „Polonji" akademickiej, urządzony został w dniu 14 grudnia odczyt profesora Uniwersytetu Fryburskiego dr. Edwarda Crosa p. t. „Polityka Chrześcijańska Jana Sobieskiego".

GENEWA. Działająca na tutejszym terenie organizacja akademicka „Polonia" poza urządzanemi często zebraniami towarzyskiemi, prowadzi propagandę polską drogą odczytów. W dniu 8 grudnia odbył się odczyt prof. Herscha p. t. „L'Orient slave et l'Occident germano-latin devant le problème de la population". Odczyt poruszał sprawę przyrostu ludnosci w Polsce.

Do Zarządu „Polonji" wchodzą koledzy: Jerzy Krzeczunowicz, Mieczysław Reichman, i Leonid Fokszański.

LOZANNA. Na Uniwersytecie Lozańskim zapisanych jest na semestr zimowy 1933/34 r. osiemnastu studentów obywateli polskich, w tem 4 kobiety.

ST. GALLEN. Miejscowe Polskie Stowarzyszenie Akademickie „Polonia" przy Wyższej Szkole Handlowej liczy w roku bieżącym 7 członków. Prezesem jest kol. Jan Voellnagel, sekretarzem i skarbnikiem — Stanisław Popiel.

Na Wyższej Szkole Handlowej studjuje obecnie 9 obywateli polskich, w tem jedna studentka.

ZURYCH. Na walnem zebraniu Polskiego Koła Akademickiego ukonstytuował się nowy zarząd z składzie: kol. J. Rajchman — skarbnik, kol. Otto Vogt — sekretarz, kol. Stanisław Radziwiłł — skarbnik. Ustępującemu prezesowi kol. Edwardowi Janczewskiemu oraz członkom zarządu kol. Rajchmanowi i Wielopolskiemu zebranie udzieliło absolutorjum.

Czasopisma młodzieży

Echo Młodzieży.

W grudniowym numerze „Echa Młodzieży", wychodzącego w Chicago, mamy szereg krótkich artykułów i bogatą kronikę, dającą obraz życia młodzieży polsko-amerykańskiej. „Echo Młodzieży" jest czasopismem studentów „High Schools", uczących się języka polskiego w Ameryce. Na uwagę zasługuje artykuł redakcyjny pod tytułem „O program nowej pracy", omawiający działalność klubów studenckich w którym znajdujemy takie sentencje: „Rezultat prac klubu zależy od Zarządu oraz współpracy wszystkich członków", „Siła klubu leży w gromadzie". „O powodzeniu każdej pracy decyduje programowość i system".

Szkwał.

Grudniowy numer „Szkwału", organu Akademickiego Związku Morskiego Rz. P. zawiera działy: ideowy, sportowy, fachowo-morski, gospodarczy, literacki oraz dział reportażowy, odtwarzający przebieg kolonji nadmorskiej w Jastarni, zorganizowanej w czasie ostatnich wakacyj letnich. Jako jedyne w swoim rodzaju czasopismo młodzieży, poświęcone całkowicie zagadnieniom morskim, „Szkwał" powinien być kolportowany do wszystkich ośrodków młodej Polonji zagranicznej.

Redaktor: Fryderyk Kulleschitz — **Wydawca: Stefan Lenartowicz**

Redaktor naczelny: Bohdan Lepecki

Drukarnia Społeczna, Pl. Grzybowski 3/5.